

Strona znajduje się w archiwum.

17.12.2014

Szef BBN dla PAP: historyczna decyzja Ukrainy

- Z mojego punktu widzenia najważniejsza była deklaracja prezydenta Poroszenki o zakończeniu kierowania się dotychczasową doktryną pozablokowości w bezpieczeństwie Ukrainy i obraniu kursu na integrację z euroatlantyckimi strukturami bezpieczeństwa - powiedział szef BBN po wysłuchaniu wystąpienia prezydenta Ukrainy Petro Poroszenki w Sejmie RP 17 grudnia br. Zdaniem Stanisława Kozieja jest to "historyczna wręcz decyzja, jeśli idzie o Ukrainę".

Szef BBN wskazał, że przez wiele lat Ukraina kierowała się doktryną pozablokowości "niejako wymuszoną przez sytuację, przez położenie geopolityczne Ukrainy - między Wschodem i Zachodem". - Ale dziś widać, że ta doktryna pozablokowości zaszkodziła Ukrainie, bo dziś Ukraina jest sama, nie ma żadnych sojuszników w konfrontacji z potężnym swoim sąsiadem - zauważył szef BBN.

Pytany, jakie konsekwencje niesie za sobą środowa deklaracja Poroszenki, Koziej powiedział, że Ukraina - jeśli chce zmierzać do struktur zachodnich - musi podjąć ogromny wysiłek w transformacji swego systemu bezpieczeństwa i sił zbrojnych. Koziej ocenił, że jest to "długa i niełatwa droga". Przypomniął, że od momentu, gdy Polska zadeklarowała, że chce się włączyć w struktury zachodnie, do czasu zrealizowania tego - minęło 10 lat.

- Przez 10 lat Polska maszerowała do NATO, więc ja myślę, że Ukrainę również czeka długa droga, jeśli rzeczywiście będzie ta wola, determinacja podtrzymywana również przez następne lata. Bo ta sama deklaracja daje jedynie szansę, możliwość, ale czy to będzie zrealizowane - zależy od samych Ukraińców - zaznaczył.

Koziej odniósł się też do środowej wypowiedzi prezydenta Bronisława Komorowskiego, który podczas konferencji prasowej z Poroszenką - na pytanie o to, czy Polska jest gotowa na sprzedaż Ukrainie broni - odpowiedział, że "nigdzie nie słyszał, żeby istniało jakiegokolwiek embargo na sprzedaż broni Ukrainie". - Jeżeli Ukraina będzie tym zainteresowana, to Polska jest absolutnie otwarta na rozmowy - powiedział Komorowski.

Szef BBN pytany, czym Polska może handlować z Ukrainą, odparł, że "wszystkim". - Handel to może nie jest dobre słowo, ja bym wolał współpracować z Ukrainą w zakresie wzmacniania ich systemu obronnego, sił zbrojnych, sprzedawać Ukrainie oczywiście to, czego Ukraina potrzebuje, ale jednocześnie co my produkujemy, co mamy, na co Ukraina ma pieniądze, w jakiej perspektywie - tłumaczył szef BBN.

W jego opinii jest na tym polu duży obszar do dyskusji między resortami obrony - polskim i ukraińskim. Zwrócił uwagę, iż to dobrze, że Ukraina powoli "definiuje swoje oczekiwania, wolę, chęć czy plany co do wzmocnienia sił zbrojnych". - Pamiętajmy, że Ukraina ma swój własny przemysł obronny dosyć silny, więc być może najlepszym polem tej

współpracy jest współpraca przemysłów - przemysłu obronnego Ukrainy, naszych firm zbrojeniowych - powiedział. Dodał, że ma na myśli wspólną produkcję "pod kątem potrzeb armii ukraińskiej także, jak i pod kątem naszym".

Zdaniem Kozieja to może być "obopólny biznes". Podkreślił również, że możemy w ten sposób przysłużyć się do wzmocnienia sił obronnych Ukrainy "tak bardzo dla nas ważnych - bo to jest nasz sąsiad strategiczny - i jego zdolności obronne wzmocniają też nasze zdolności na tym kierunku wschodnim".

Dopytywany, co konkretnie Polska mogłaby sprzedawać Ukrainie, Koziej odparł, że nie będzie spekulował. - Muszą się ci, którzy tego potrzebują. Ja nie wiem, czego potrzebuje Ukraina, co ma, a czego nie ma. To muszą powiedzieć Ukraińcy. W pierwszej kolejności oni muszą powiedzieć, że: "mamy takie potrzeby", Polacy pokażą: "a my możemy to i to wam ewentualnie już dostarczyć, a to i to możemy razem produkować w przyszłości" i z tego może powstać dopiero program i plan - zaznaczył.

[Tweetnij](#)